DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 244. Sroda 24 października 1860. № 244.

Poznań, 23 października. Mamy przed sobą rezolucyą naczelnego prezesa, pana Bonina, która nas słusznie w wysokim stopniu ze strony tego wysokiego urzędnika zadziwiać musi. W skutek sporu wszczętego pomiędzy jednym z sołtysów powiatu śremskiego a komisarzem okręgowym i landratem w przedmiocie języka, jako téż w skutek zaniesionego przez tegoż sołtysa zażalenia do pana naczelnego prezesa, odpisuje mu tenże naczelny prezes pod dn. 17 b. m. i r., że skarżący się obowiązany jest, w swoim charakterze sołtysa, we wszystkich czynnościach służbowych po niemiecku korespondować, to jest niemieckie przyjmować pisma i sam po niemiecku pisać, a to na zasadzie regulaminu z dnia 14 kwietnia 1832 r. W końcu dodaje pan naczelny prezes, jako samo z siebie się rozumie, że czyniący podanie zmuszony będzie karami do spełnienia swego obowiązku, a gdyby się dłużéj opierał, odebrany mu będzie urząd sołtysa.

Pomijamy w téj chwili prawo z r. 1815, które wyraźnie opiewa, że język polski ma być obok niemieckiego we wszystkich czynnościach używany, a bierzemy tutaj przed się jedynie ów regulamin z d. 14 kwietnia 1832, na którym pan naczelny prezes swoję rezolucyą i swoje groźby opiera. Cóż tam znajdujem? Oto paragraf 1 w ustępie pod literą a) powiada:

....„Jednakże do rozporządzeń niemieckich, wychodzących do burmistrzów po małych miastach i do wójtów po wsiach, bez względu na ich znajomość języka niemieckiego, dołączaném będzie tłómaczenie polskie, także raporta w języku polskim od nich przyjmowane będą."

Instytucya wójtów po wsiach zniesioną już wprawdzie została od roku 1833, ale czyż bez najzupełniejszego zwichnięcia ducha dopiero co przytoczonego przepisu administracyjnego, da się zaprzeczyć, iż to, co na rzecz burmistrzów i wyższych zwierzchników gmin wiejskich, wójtów, jest tam zastrzeżone z pod względem języka, tém bardziéj i niejako samo z siebie rozciągać się musi do najniższych urzędników gmin wiejskich, do sołtysów, którzy, jak wiadomo, są pospolicie włościanami bardzo mało, albo nic zgoła nie umiejącemi po niemiecku? Że w szczególnym przypadku, o który tu chodzi, sołtys gminy jest zarazem dziedzicem wsi (pan Dzierzbicki z Zawor pod Śremem), nic to rzeczy nie zmienia, boć i wójtami swego czasu właściciele bywali.

Gorszyło nas tylko, ale mało dziwiło, słysząc o przeciwnych dopiero co przytoczonemu przepisowi żądaniach i nastawaniach komisarza okręgowego i landrata, bo nas koledzy ich na urzędzie przyzwyczaili do widoku ciągłego z ich strony rozmijania się z istniejącemi w przedmiocie języka prawami i przepisami. Mogłoby nas wreszcie nie dziwić także, gdyby na zaniesione z tego powodu zażalenie, dawniejszy naczelny prezes, pan Puttkammer, podobną niniejszéj dał odpowiedź. Ale że ją dał pan Bonin, po którym powszechnie sobie obiecywano, iż rozpocznie okres panowania prawa w miejsce dążności germanizacyjnych, słusznie dziwić nas może. W wyznaniu tém z naszéj strony, zechce wysoki ten urzędnik, nie wątpim, widzieć hołd oddany jego charakterowi i opinii jakiéj w kraju dotąd przynajmniéj zażywa; bo zaiste stokroć mniéj pochlebnym musiałby dlań być objawem, gdyby mieszkańcy polscy W. Ks. Poznańskiego nad taką jego rezolucyą już się nawet dziwić przestali.

— Artykuł wstępny ministeryalnéj Gazety Pruskiéj (zobacz numer Dziennika 241), tak serdeczny dla Anglii, Austryi i Rosyi, w Anglii zwrócił na siebie uwagę w wysokim stopniu. Słowa przyjazne, o ile do Anglii były zwrócone, nie koniecznie tam miłe znalazły przyjęcie. Times o nich tak pisze:

„Zasada świętego przymierza trzem monarchiom absolutnym bardzo przypadła do serca. Jeszcze Prusy siadują na dwóch stołkach. Całują kraj płaszcza cara samodzierccy w Warszawie, a w Koblencyi serdecznie ściskają rękę królowéj konstytucyjnéj."

Nie koniecznie uprzejme słowa, mówi Gazeta Krzyżowa, przytaczając orzeczenia Timesa, ale brzmią one serdecznie w porównaniu do niegrzecznych wyrazów, jakie dziennikowi Daily News wyrzec się spodobało. Dziennik ten mówi:

„Radzibyśmy być objaśnieni cokolwiek więcéj co do właściwéj istoty owych spólnych interesów angielskich i pruskich, o których mówi organ berliński. Jeśli chudy krewniak raczy wspominać o wspólnych interesach, bogaty stryjaszek zwykł zamykać kieszeń. Pięknie toczony frazes brzmi jakoby weksel, a John Bull bardzo przeprasza, że go natychmiast nie akceptuje. Frazes ten w składzie artykułu pomienionego jest jakoby upiorem świętego przymierza i szepcze o subsydyach i pożyczkach. Prawdziwe interesa Prus niechaj same o sobie pamiętają. My na teraz jedynie oświadczamy bez ogródki, że prawdziwe interesa Anglii na tém się zasadzają, aby prawdziwe interesa Niemiec trzymać w poważném od siebie oddaleniu."

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana mianować wyższego lekarza sztabowego i lekarza marynarki pierwszéj klasy, dr. Taubner, lekarzem stacyjnym marynarki.

Berlin, 22 października. Dzienniki tutejsze ogłaszają notę barona Schleinitza z dnia 13 b. m., odpowiadającą na memorandum Cavoura z dnia 12 września. Rząd pruski gani w nocie téj postępowanie rządu sardyńskiego, mianowicie kładzie na to przycisk, że Piemont przyjąwszy zasadę nieinterwencyi obcych mocarstw w Włoszech, gwałci ją sam postępowaniem swém względem papieża i króla neapolitańskiego. Gazeta Krzyżowa pisze w téj mierze co następuje: „Poseł pruski w Turynie, jak nam z wiarogodnego źródła donoszą, udzielił hrabiemu Cavour treść depeszy swego rządu, w któréj tenże oświadcza, iż nie uznaje 1) tak nazwanéj zasady narodowości, 2) powszechnego głosowania i 3) tak nazwanéj zasady nieinterwencyi, a mianowicie ostatniéj nie uznaje z téj przyczyny, gdyż przy uznaniu téjże zastósowanémby téż być musiało głosowanie powszechne i zasada narodowości. Z tego stanowiska pruskiego gabinetu pokazuje się jasno, że zapatrywanie się jego zupełnie jest zgodne z zapatrywaniem się Austryi i Rosyi, i jeżeli gabinet pruski nie zaraz, jak Rosya, zerwał stósunki z Turynem, uważać to tylko należy za kwestyą czasu. Z zestawienia tego pokazuje się daléj, że po urzędowych liberalnych dziennikach w téj chwili tak bardzo wynoszona serdeczność, która w Koblencyi pomiędzy Anglią a Prusami osiągniętą być miała, ulega wątpliwości, gdyż żadnym sposobem podzielać nie może i nie podziela Anglia zdania wyrażonego we wzmiankowanéj depeszy."

— W miejsce rzeczywistego radzcy legacyjnego, Saint-Pierre, posłanego jako jeneralnego konsula do Bukaresztu, oddało ministerstwo spraw zagranicznych redakcyą półurzędowego czasopisma Preussisches Handels-Archiv, o ile ministerstwa tego tyczy, radzcy legacyjnemu Jordan II. Ze strony ministerstwa handlu kieruje redakcyą tajny radzca rejencyjny Moser.

— Książę Rejent ma powrócić z Warszawy dotąd dnia 28 b. m. z W. ks. sasko-wejmarskim, książętami pruskiemi Karolem i Albrechtem, księciem Fryderykiem hesko-kaselskim i księciem Augustem wyrtemberskim. W zeszły piątek otrzymał książę Hohenzollern, prezes ministerstwa pruskiego, bawiący obecnie w swéj willi Weinsburg, w Szwajcaryi, zaprosiny na zjazd warszawski. Mniemają tu powszechnie, że książę przyjmie te zaprosiny.

— Przedwczoraj odbył się tu ślub posła angielskiego przy dworze duńskim, pana Paget, z hrabianką Hohenthal, na którym był przytomny książę Fryderyk Wilhelm z dostojną swą małżonką. Po ukończeniu ceremonii kościelnéj wyprawił książę Fryderyk Wilhelm nowożeńcom w swym pałacu śniadanie.

— Naczelnik administracyi marynarki, wiceadmirał Schröder, podał się, jak utrzymują, do dymisyi.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 października. Dzielnica stolicy naszéj Starém miastem zwana, zaledwie jest znaną nie tylko zwiedzającym Warszawę turystom, ale nawet niejednemu stałemu mieszkańcowi nowych eleganckich dzielnic. A przecież poczciwe nasze Stare miasto ma swoję osobną arcyciekawą fizyognomią. Inne tu domy, inne ulice, inni niemal ludzie. Stare miasto, to gniazdo prastarego mieszczaństwa polskiego; duża część tego mieszczaństwa z rzemieślników się składa, a tych dobra połowa przypada wyłącznie na szewców. Na Starém mieście, w téj ojczyznie szewca i pułkownika Kilińskiego, jak się szewcy na rynek wysypią, to aż ciemno. Otóż parę tygodni temu przyszło na tym odwiecznym rynku do szewskiéj wojny domowéj; trwała ona od południa aż do nocy i saméj nawet policyi czoło stawiła. Dopiero rekwirowany przez oberpolicmajstra oddział piechoty zdołał rozbroić walczących i pokój przywrócić. Kuryer Wileński tak spisuje powody i przebieg téj staromiejskiéj wojny szewskiéj: „Była to w całém znaczeniu bójka czeladników szewieckich z niektórymi majstrami i starszymi zgromadzenia swego, na których nawet wielu majstrów czynnie powstało. Spór zaczął się z gospody, a szewcy niechętni na badanie ich stanu funduszów i procederu dla zebrania statystycznych wiadomości, oraz rozgniewani na urząd swych starszych za niewytłómaczony dla nich obrót wspólnéj kasy, czynnie gniew swój wywarli na nienawistnych sobie i na policyą wiążącą winniejszych w powrozy. Bójka trwała od godziny 1 z południa do późnego wieczoru; kilka tysięcy rzemieślników uwijało się skrzętnie; wdanie się oberpolicmajstra i większéj siły zbrojnéj uciszyło rozhukany naród. Prócz ran i guzów nie było żadnego wypadku."

Warszawa, 22 października. Wczoraj książę rejent pruski przybył do stolicy Królestwa Polskiego po godzinie 10 z rana; i w otwartym pojeździe przy boku cesarza Aleksandra z dworca kolei żelaznéj udał się do Belwederu. W Belwederze był obiad, wieczorem cały dwór udał się do teatru. Dziś z rana o godz. 11 odbyła się parada i Kozacy manewrowali. Jutro będzie bal u namiestnika księcia Gorczakowa. Książę Hohenzollern jest tu oczekiwany, przygotowano dla niego mieszkanie w hotelu Angielskim.

Po południu po godzinie 4 przybył cesarz austryacki z wielkim orszakiem. Cesarz rosyjski przyjmował go na dworcu kolei żelaznéj; obadwaj cesarze w jednym pojeździe udali się do Łazienek. Cesarz austryacki miał na sobie mundur rosyjski, cesarz rosyjski mundur austryacki. W drugim pojeździe znajdował się następca tronu rosyjskiego, w trzecim książę rejent pruski z książętami pruskiemi.

— Tutejsza akademia medyczna, która z dniem 1 października rozpoczęła czwarty rok swego istnienia, zwiększa w każdym roku liczbę profesorów w niéj nauczających. Obecnie dwunastu profesorów wykłada w niéj nauki, a trzynasta katedra jest chwilowo opróżniona. Wszyscy ci profesorowie wykładają nauki w języku polskim. Wyliczymy tu nauczających obecnie w téj akademii profesorów: chemią wykłada pan Lesiński; botaniką, zoologią i mineralogią pan Aleksandrowicz, objąwszy tę ostatnią katedrę po p. Zeuschnerze, który już przed rokiem profesurę opuścił; farmakologią i farmacyą pan Werner, będący również jak poprzedni profesorowie, rodem z Warszawy; fizykę wykładał pan Przystański, lecz teraz po mianowaniu tego profesora dyrektorem szkoły Rolniczéj w Marymoncie, katedra jest opróżniona. Nauki właściwie medyczne wykładają: anatomią pan Hirschfeld rodem z Warszawy; fizyologią pan Szokalski; patologią i anatomią patologiczną pan Wisłocki; patologią i terapią specyalną, oraz klinikę terapeutyczną pan Chałubiński; chirurgią teoretyczną pan Girsztowt, uczeń sławnego Pirogowa, klinikę chirurgiczną pan le Brun; materyą medyczną pan Kryszka; akuszeryą i ginekologią pan Neugebauer; medycyną sądową i policyą medyczną p. Janikowski. Nadto prosektor pan Pilcicki i trzech adjunktów: Trzebiecki, Sperling i Hoyer pomagają profesorom

w laboratoryach chemicznem, farmaceutycznem i anatomicznem; ostatni czyta także histologią. Cały wykład nauk medycznych zamknięty jest w pięcioletnim kursie, lecz gdy akademia dopiero czwarty rok istnieje, przeto kurs piąty otwarty zostanie w roku przyszłym. Kurs nauk farmaceutycznych jest dwuletni. Na wydziale medycznym jest 210 uczniów rozdzielonych na cztery lata, a na farmaceutycznym uczniów 60. Prezydentem akademii jest ciągle rzeczywisty radzca stanu Cycuryn. Akademia mieści się, jak wiadomo, w gmachu byłego Towarzystwa przyjaciół nauk, na którego to budynku odnowienie i stósowne przerobienie wydano 236,000 złp.

Co się tyczy założenia akademii prawniczéj, pizze Czas, znikła prawie tego nadzieja, chociaż akademia ta, tak jest potrzebną Królestwu, gdyż coraz większy czuć się daje brak zdolnych prawników, a dawna ich generacya, wykształcona w b. uniwersytecie wileńskim ustępuje coraz bardziéj z pola pracy i gdzie niegdzie już tylko przyświeca zdolnością i nauką. Wyjątkowy stan ciąży ciągle w Królewstwie Polskiém i w prowincyach zabranych, a w systemie zarządu Królestwa zaprowadzonym przez cesarza Mikołaja, bardzo mała pod obecném panowaniem zaszła zmiana, mimo reform czynionych w właściwéj Rosyi. Szkoły powiatowe i gimnazya w niczém się niepodniosły; wychowanie ludu i szkółki początkowe zupełnie zaniedbane teraz jak i dawniéj; w tym przedmiocie pisaliśmy już przedstawiając stan wychowania publicznego w Królestwie, i jeszcze do tego przedmiotu powrócimy innym razem. Zresztą jak się dziwić, że w Warszawie nie zamyślają utworzyć akademią prawniczą, a tém mniéj przywrócić uniwersytet warszawski, gdy stojący jeszcze dzisiaj na czele wydziału sprawiedliwości minister Panin utrzymuje, iż szkodliwą jest rzeczą gdy nauka prawa rozpowszechnia się w narodzie i wychodzi po za sferę rządową; według tego ministra, tylko urzędnicy owinni znać prawo.

AUSTRYA.

Lwów, 16 października. Doroczne posiedzenie publiczne zakładu narodowego imienia Ossolińskich odbyło się dnia 12 b. m. Zagaił je zastępca kuratora, p. Maurycy hr. Dzieduszycki jak zwykle sprawozdaniem z cało-rocznych czynności zakładu. Według słów sprawozdawcy zakład utrzymuje rozległe stosunki naukowe. Uczone towarzystwa i akademie zawiązują z nim skwapliwie naukowe styczności z korzyścią dla zakładu. Zewsząd przychodzą wezwania o odpisy, podobizny, objaśnienia. W bieżącym roku bawił przez dni kilkanaście p. Iwanowski bibliotekarz oddziału polskiego biblioteki cesarskiéj w Petersburgu, i czynił naukowe w bibliotece tutejszéj poszukiwania. Uczony profesor p. Edwin Thorson który przed trzema laty zwiedzał Zakład nar. im. Ossolińskich, zdał o nim sprawę dnia 13 maja b. r. na posiedzeniu Towarzystwa starożytników północnych pod osobistą prezydencyą króla Fryderyka VII w Kopenhadze, a skreśliwszy stan piśmiennictwa polskiego, chlubnie naukowe zasługi zakładu im. Ossolińskich wymienił.

Zakład przedsięwziął w ciągu nadchodzącéj zimy urządzić pod własnym kierunkiem wystawę starożytności, do czego już przygotowawcze poczyniono kroki. Cokolwiek znakomitego starożytnością i naukową wartością swoją znajduje się w kraju, bądź po kościołach, klasztorach, bądź w posiadaniu prywatnych, zakład będzie usiłował zgromadzić, mniéj znane przedmioty wydobyć z ukrycia lub zapomnienia, aby ile możności jak najobfitszy zbiór poddać wszechstronnemu rozpatrzeniu dla publiczności i do umiejętnego użytku dla uczonych.

Następnie sprawozdawca wyliczył mnogi szereg osób, które w ciągu b. r. przyczyniły się rozmaitego rodzaju darami do pomnożenia biblioteki i naukowych zbiorów zakładu. Poświęcił także kilka słów pamięci zmarłego w r. b. dnia 18 lutego byłego archiwisty i pisarza Juliana Aleksandra Kamińskiego. Najstarszy wiekiem z urzędników zakładu, czynny w nim nieprzerwanie od r. 1827, jeszcze z czasów śp. ks. Siarczyńskiego, świadek mnogich zmian jakie zakład w ciągu 33 lat przebywał, spółpracownik przy jego uporządkowaniu po zwiezieniu do Lwowa, był Kamiński żywą kroniką zakładu. Znał i umiał objaśnić wiele szczegółów, o których ani śladu nie zostało w aktach. Zakład utracił w nim zacnego, sumiennego i gorliwego urzędnika.

Przechodząc do obliczenia funduszów majątkowych zawiadomił sprawozdawca, że według szczegółowych rachunków przedłożonych wydziałowi stanowemu, majątek zakładu zwiększył się w ciągu roku od dnia 1 listopada 1858 do tegoż dnia r. 1859 ogółem o 6665 złr. w. a. że więc z tym dniem wynosił w gotówce, w realnościach, sprzętach i zbiorach naukowych razem 419,825 złr., w obligacyach 6880 złr. w. a., fundusz zaś rezerwowy z 2400 złr. wzrósł do 5000 złr. w obl.

Do biblioteki przybyło w r. b. książek przez zakupno ogółem dzieł i broszur tomów 458, darem t. 248, zamianą t. 54, razem więc nie licząc w to prób druku i druków ulotnych dzieł 392, broszur 137, ogółem tomów 763. Rękopismów przybyło 42, dyplomatów 21, autografów 16, obrazów olejnych 4, numizmatów sztuk 26. Liczba bieżąca inwentarza książek doszła do 49654. Pomiędzy nowonabytemi dziełami zasługują pod względem bibliograficznym na szczególną uwagę: Jakóba Przyłuskiego statut wydany w Krakowie u Wietora wdowy, r. 1548 fol., egzemplarz bardzo piękny i dobrze zachowany. Biblia wyznania helweckiego, Amsterdam 1660. Pomiędzy darami najznakomitszym jest dar Leona hr. Rzewuskiego, 27 tomów rozmaitych rękopisów i 13 dokumentów. Między temi rękopisami znajduje się ośmiotomowy zbiór aktów publicznych od r. 1763 do 1771, zawiera uchwały, lauda sejmików, nigdy nie drukowane mowy na sejmach i sejmikach znakomitych osób, instrukcye posłom na walne sejmy, korespondencye z obcemi dworami, dyaryusze sejmowe itd. Inny znów ogromny rękopis in fol. o 1474 stronnicach pod napisem Miscelanea zawiera akta publiczne i korespondencye od r. 1584 do połowy XVIII wieku. Trzeci starannie pisany Protocolon rerum variarum, zawiera obrady i uchwały izby senatorskiéj od r. 1732 do 1750. Rękopis 60 arkuszowy zawiera materyały do konfederacyi barskiéj, są tu jeszcze sprawy kurlandzkie z r. 1758, akta Leszczyńskich itd. itd. Nadto nabył zakład rękopis w 12 tomach pod tytułem Historia Hungariae Jana Kriebla, zawierający materyały do historyi węgierskiéj z mnóstwem wizerunków sławnych osób, map, planów. Między autografami zasługuje na szczególną uwagę dar p. Kazimierza hr. Stadnickiego, jest to zbiór autografów po śp. ojcu jego pozostały. Między numizmatami znajduje się niesłychanie rzadki i poszukiwany szeroki grosz krakowski Kazimierza W. monety Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, dukat księcia pruskiego Jerzego z r. 1587, dukat węgierski z r. 1566 itd. Muzeum zakładu wzbogaciło się dwudziestu rozmaitemi przedmiotami starożytniczemi. Między temi odznaczają się: buława rotmistrzowska Damiana Ruszczyca, oraz dziryt zdobyty przezeń na Turkach pod Wiedniem i blacha piersiowa, z obrazem Chrystusa i Matki Boskiéj, którą w dzień ten miał na sobie, ze śladem postrzału od kuli. Płaskorzeźba wyobrażająca bitwę pod Chocimem w r. 1673 na kości słoniowéj, w srebrną blachę oprawiona, kubek srebrny z wizerunkiem Zygmunta III i rokiem 1630 itd. W końcu sprawozdawca wyliczył po szczególnie z każdego miesiąca ilość osób, które w ciągu roku korzystały z czytelni zakładu. Ilość czytelników była dosyć znaczna, potrąciwszy ferye i dnie świąteczne liczba ich w tym roku wyniosła 11,951 osób. Co jednak bardziéj jest pocieszającém to przegląd spisu dzieł, które czytano. Widać z niego bowiem, że młodzież, po największéj części wczytywała się w dzieła naukowe i gruntowne, przenosząc prawdziwy pożytek umysłowy nad literaturę przyjemnostkową i czczą zabawę.

Po skończoném sprawozdaniu odczytał p. August Bielowski, dyrektor zakładu, naukowo skreślony Żywot Stanisława Żołkiewskiego z przytoczeniem mnogich wyjątków z listów hetmana i innych dokumentów, poczém p. Mieczysław Romanowski odczytał wiersz: Sen Jagiełły po bitwie pod Tanenbergiem. Zgromadzenie przeciągłemi oklaski okryło piękny ten utwór. Na zakończenie p. Ksawery Godebski kustosz zakładu, odczytał część drugą czytanéj na przeszłorocznem posiedzeniu rozprawy: Dążności wieku.

Wiedeń, 21 października. Dzisiejsza Wiener Zeitung zawiera w części urzędowéj manifest cesarza Franciszka Józefa, który poprzedza dyplom wydany na zasadzie pragmatycznéj sankcyi. Tenże ma obowięzywać następców tronu, przy każdéj zmianie tronu ma być wygotowany do krajów koronnych i zapisany pomiędzy prawa krajowe.

Dyplom ogłasza, że władza prawodawcza w przyszłości ma być wykonywana za współudziałem sejmów krajowych i rady państwa. Liczba wysyłanych przez sejmy krajowe radzców państwa ma wynosić 100, w stosunku rozległości krajów, ludności i podatków opłacanych. Ministerstwa sprawiedliwości, spraw duchownych i wewnętrznych, mają być zniesione jako powszechne posady centralne, kancelarya natomiast nadworna węgierska przywraca się, dla Siedmiogrodu zaprowadza się. Kanclerz nadworny węgierski będzie członkiem ministerstwa. Sprawy innych krajów będą załatwiane przez ministra stanu w radzie cesarskiéj. Sprawy oświecenia mieć będą osobną władzę. Wydział sprawiedliwości dla wszystkich niewęgierskich krajów będzie sprawowany przez prezesa sądu kasacyjnego, sprawy publiczne i handlowe przez ministra handlu w radzie ministrów.

Finansowe atrybucye rady państwa znacznie zostają rozszerzone. Zaciąganie nowych, konwersya istniejących pożyczek, obciążanie i sprzedawanie nieruchomej własności państwa, zawisły od przyzwolenia rady państwa. Sprawy ceł, mennicy, pieniędzy i kredytu, zasady banku biletowego, tudzież sprawy pocztowe, telegrafowe, oraz kolei żelaznych mają być załatwiane jedynie za współdziałaniem rady państwa. Inne przedmioty prawodawstwa należą do pojedyńczych sejmów krajowych. Traktowanie spraw wspólnych nie dotyczących krajów węgierskich, zastrzega się radzcom państwa wysyłanym z tych krajów. Co do organizacyi krajów niewęgierskich wydaną zostanie do ministra stanu obszerna instrukcya na zasadzie samorządu. Wyrzeczono reprezentacyą wszystkich klas i interesów na sejmach krajowych i nakazano niezwłocznie przedłożenie projektów do ordynacyi krajowych wedle tych zasad z przyspieszeniem ile możności sejmów krajowych.

Urządzenia konstytucyjne Węgier przywracają się. Język węgierski uznanym zostaje w zawodach sądowym, politycznym i administracyjnym, jako język urzędowy. Uniwersytet w Peszcie znów zostanie otworzony. Potwierdza się zniesienie pańszczyzny i wolności szlachty od podatków. Reprezentacya wszystkich klas kraju w prawodawstwie i administracyi zaprowadza się jako zasada, zwołanie sejmu ma nastąpić w najkrótszym czasie, poczém nastąpi wygotowanie dyplomu inauguralnego i koronacya. Sądownictwo i administracya ma się odbywać w przepisany sposób na zasadzie kodeksu cywilnego i karnego dopóty, dopóki na drodze prawnéj nie będzie inaczéj postanowiono. Królewska kurya w Peszcie i namiestnictwo w Budzie przywraca się. Na ocenienie żądań prawnych Węgrów i ludności serbskich mianowano komisarza nadwornego do wysłuchania znakomitych osób z różnych klas, na którego przedstawienie cesarskie postanowienie ma nastąpić. Przyrzeczono dla Siedmiogrodu podobne urządzenie konstytucyjne. Stosunki Węgier do Kroacyi mają być zaprowadzone w skutek zobopólnych układów między prawnemi organami stanowemi tych krajów.

FRANCYA.

Paryż, 20 października. W dziennikach i salonach politycznych zajmują się od dni kilku przedewszystkiém protestacyą rosyjską do rządu sardyńskiego podaną i zjazdem warszawskim. O pierwszéj nikt już tu nie wątpi, a chociaż na drodze urzędowéj nie przyszła jeszcze żadna o tém wiadomość wszyscy wiedzą jednak, że pan Stakelberg stanowczo wyjechał z Turynu i że poseł sardyński Petersburg opuści. Dziwią się powszechnie temu, że rząd rosyjski chwycił się tego środka krótko przed zjazdem warszawskim, nie wiedząc jeszcze właściwie, czy rząd pruski pójdzie za jego przykładem; nie przypisują wszakże postanowieniu gabinetu petersburskiego tak wielkiéj wagi. Również powszechném jest tutaj przekonanie, że zjazd warszawski, który ma dziś lub jutro rozpocząć swoje narady, zbyt ważnych następstw mieć nie będzie, chociaż, jak to miarkować można z dzienników wiedeńskich, rząd austryacki z niemałemi wystąpić zamyśla uroszczeniami. Ciekawym pod tym względem jest jeden z ostatnich artykułów wiedeńskiéj Ost Dtche. Post, która rozprawiając o skutkach, jakie dla Austryi pociągnąć za sobą może zajęcie Ankony przez Piemontczyków i przewaga ich na morzu w skutek połączenia floty neapolitańskiéj z sardyńską, oświadcza, że protestacye i odwoływania posłów są tylko komedyami nic nieznaczącemi, że dla Austryi potrzeba, aby zebrane w Warszawie mocarstwa uroczystą złożyły deklaracyą, jako każdą napaść na granicę Wenecyi, czy ona nastąpi z pomocą lub bez pomocy Francyi, czy z strony Piemontu, czy też Garibaldzistów samych, uważać będą na zgwałcenie pokoju europejskiego i postąpią sobie odpowiednio. W takim tylko razie, powiada Ost-Deutsche Post, będzie można uniknąć wojny jeszcze na czas niejaki, w przeciwnym zaś znowu krew przelewać się będzie na polach. Obiega także pogłoska, iż król Franciszek II wysyła także z swej strony orędownika do do Warszawy. Wystósował on podobno protestacyą do wszystkich mocarstw z oświadczeniem, że wszelki wypadek głosowania w państwie neapolitańskiém uważa za żadny i niebyły, ponieważ odbywa się głosowanie bezprawnie i pod przymusem wojsk sardyńskich i garibaldowskich. Co się tyczy króla Wiktora Emanuela, ten, podług ostatnich doniesień, przebywszy przedwczoraj do Chieti, stolicy Abruzzów, wyjechał ztamtąd do Foggia, gdzie, jak słychać, czekać będzie na wypadek głosowania powszechnego, które się jutro w całém państwie rozpocznie i dopiero po jego ogłoszeniu przybędzie do Neapolu. Izba deputowanych parlamentu sardyńskiego, który już wczoraj posiedzenia swoje zamknął

wysłała doń deputacyą mającą mu złożyć oświadczenie wdzięczności narodowéj. Słychać, że skoro głosowanie powszechne w Neapolu przechyli się stanowczo na stronę Piemontu, natenczas król Franciszek II wezwanym zostanie, aby ulegając woli ludu z państwa swego ustąpił dobrowolnie. Że tego nie uczyni, to się samo przez się rozumie, gdyż aby tém skuteczniéj bronić się w Gaecie, zamyśla podobno opuścić Kapuę i ściągnąć wojsko swoje na linią rzeki Garigliano, spodziewając się, że tym sposobem ciaśniejszy obręb dłużéj utrzymać potrafi. Piemontczycy tymczasem dokąd tylko wchodzą, zaprowadzają natychmiast ustawy swoje i przepisy i tak w prowincyach odebranych świeżo państwu Kościelnemu ogłosili już swoje taryfy i przepisy celne jako ważne. Że Piemont protestował przeciw obsadzeniu niektórych miast rzymskich, a mianowicie Viterbo przez Francuzów, to się w pewnéj mierze potwierdza, ponieważ w istocie komisarz sardyński w Viterbo złożył protestacyą z tego powodu, chociaż wojsko sardyńskie, będące tam, miało rozkaz opierania się zbrojną ręką wkroczeniu żandarmów papieskich, ustąpienia zaś przed najmniéjszym nawet oddziałem Francuzów. Ostatni numer Constitutionnel a zawiera ze stanowiska rządowego napisane objaśnienie postępowania Francuzów we Włoszech; oświadcza on że ostatnie ruchy wojska francuskiego nie powinny być uważane za interwencyą, nie zostały bowiem wywołane przez odrębny interes Francyi, lecz dokonane w wspólnym interesie wszystkich państw katolickich i religii.

— Słychać że zatargi między Francyą i Szwajcaryą nie zostały jeszcze załatwione; dobre porozumienie w dalekie dotychczas ponieważ cesarz żąda, aby go rząd szwajcarski przeprosił za zniewagę wyrządzoną chorągwiom francuskim w Zionie, czego Szwajcarzy uczynić niechcą. Okoliczność ta główną jest przyczyną sześciomiesięcznego urlopu posła francuskiego, margrabiego Turgota.

WŁOCHY.

Podług telegramu z Turynu z 20 października Wiktor Emanuel przybył do Popoli blisko Sulmony; ztąd ma się udać do Voggia w prowincyi Capitanata, gdzie oczekiwać będzie rezultatu głosowania powszechnego.

Gazeta wojskowa turyńska pisze, iż król wjeżdżając do Neapolu, poda Garibaldemu rękę, i w przemowie do niego, nazwie go marszałkiem; jenerałowie Fanti, Della Marmora, Sonnaz i Cialdini także mają być mianowani marszałkami. — Garibaldi ogłosił memoryał, w którym twierdzi, iż związek Francyi, Anglii, Hiszpanii, Portugalii i Rosyi, jedynie zdoła uniepodobnić wojnę na przyszłość.

Dziennik urzędowy neapolitański zamieszcza rozporządzenie, na mocy którego w rzeczy saméj nadaną jest koncesya do kolei żelaznych neapolitańskich bankierom liworneńskim Adami i Lemmi, którzy natomiast obowiązują się, poddać się wszelkim zmianom, któreby uchwalił późniejszy parlament włoski.

Do Marsylii przybyły wiadomości z Gaety z 13 października. Podług nich jeden z synów Garibaldego schwytany został przez Neapolitańczyków. Okręt Protis przybył 12 b. m. z trzystu pięćdziesięciu żołnierzami do Gaety, i stamtąd popłynął do Agosty, aby pięćset żołnierzy z załogi twierdzy Baja, która kapitulowała, także przewieść do Gaety. W Gaecie podobno brak żywności czuć się daje. D. 16. b. m. prodyktator Pallavicino, ogłosił dekret, na mocy którego przyjmuje dymisyą dawniejszego sekretarza jeneralnego Crispi; Mazzini wyjechał podobno do Genuy.

Najnowszy numer dziennika Perseverunza donosi: Zbrojne bandy, które pod dowództwem oficerów rozproszonego wojska, ukazały się w kilku neapolitańskich prowincyach, stały się powodem rozruchów reakcyjnych w Molise; oddział wojska posłany przez Garibaldego na przytłumienie ich, zniszczony został. Garibaldi dopiero po przybyciu posiłków będzie mógł na nowo rozpocząć kroki zaczepne.

Journal des Debats donosi z Neapolu, że jenerał Tuerr, którego zdrowie jest mocno nadwątlone, mianowany został komendantem placu w Neapolu. W nocy z 8 na 9 października, aresztowano tamże komisarza policyi Silvati, księcia Maliano, brata jego księcia Cimitile, czterech czy pięciu księży, i kilka dam, oprócz tego przytrzymano także dwóch Rzymian Grassetti i Tosti, którzy podobno przybyli z Rzymu, w zamiarze zamordowania Garibaldego.

Monitor Toskański zamieszcza protestacyą sardyńskiego komisarza jeneralnego, margrabiego Pepoli, przeciw zajęciu miasta Viterbo przez wojsko francuskie. Protestacya ta adresowaną jest do jenerała Goyon. Skompromitowani przy ostatnich rozruchach w Viterbo, księża Valmontane i Palestrino, opuścili miasto wraz z 600 mieszkańcami. Piemontczycy obozują w Rieti, o 10 godzin od Rzymu. Jenerał Lamoricière krótki tylko czas w Rzymie zabawi i niezawodnie do Francyi powróci.

Dziennik Nazione donosi z Rzymu, iż pan Merode nieprzestaje werbować ochotników, w nadziei, iż mu się uda wkrótce armią zreorganizować. Francuzi znajdują się obecnie w Tivoli, Velletri, Valmontone, Frascati, Albano, Castella, Civita Castellana i Viterbo.

Urzędowa Gazeta Sardyńska ogłasza rapport jenerała Fanti, o operacyach w Umbryi i Marchach, okazuje się z niego, iż strata Piemontczyków przy oblężeniu Ankony wynosiła 579 ludzi, pomiędzy niemi 49 oficerów. Dnia 19 października zakończy się tegoroczna sesya parlamentu sardyńskiego. Obiedwie izby wystosują do króla adres, wyrażający wdzięczność i uszanowanie, który przez deputacyą królowi wręczonym będzie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 23 października. Jutro o godzinie 3 z południa odbędzie się posiedzenie reprezentantów miasta tutejszego. Na porządku dziennym stoją następujące przedmioty obrad: 1) wynagrodzenie trzem nauczycielom za odebranie im pomieszkania; 2) skwitowanie rachunku funduszów na teatr za rok 1858, rachunku funduszów z podatku od psów za rok 1858, funduszów z prowadzenia zakładu gazowego za rok 1858/59, funduszów kasy dla ubogich za rok 1858, funduszów na wydawanie zupy rumforckiéj za lata 1856, 1857 i 1858, i funduszów do spłacenia obligów miejskich za lata 1857 i 1858; 3) odpowiedź na monita poczynione przeciw rachunkowi funduszów na wydawanie zupy rumforckiéj za rok 1855, oraz przeciw rachunkowi funduszów na wybudowanie gmachu gazowego za lata 1853/58, i na prowadzenie zakładu gazowego za lata 1856/58, daléj przeciw rachunkowi z funduszów depozytalnych za rok 1856, rachunkowi masztalarni za rok 1858, rachunkowi funduszów z podatku od psów za lata 1856 i 1857; 4) zakupienie wozu z przynależytościami do przewożenia osób i narzędzi do gaszenia ognia w czasie pożaru; 5) wybór członków komisyi do ułożenia podatku królewskiego od dochodu na rok 1861; 6) przyzwolenie na wydatki etatem nie objęte; 7) przyzwolenie na wynagrodzenie towarzystwu do upiększenia miasta za szkółkę drzewek przy ogrodzie dawniéj Gintera; 8) aktuicya dziesięciny gruntu Środka nr. 101; 9) wydzierżawienie polowania na Bociance na lata 1861/63; 10) wypłata pożyczki przyzwolonéj dawniéj już na grunt nr. 172 starego miasta; 11) obór komisarzy przy wyborach reprezentantów miasta; 12) regulamin do zbierania podatku od dochodu; 13) wydzierżawienie jatek na Nowym Rynku; 14) wybory sędziów polubownych; 15) wybory cyrkułowych przełożonych nad ubogimi; 16) koncesye procederowe; 17 sprawy osobiste.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 22 października. Podług wiadomości nadeszłych tu z Neapolu z dnia wczorajszego głosowali prawie wszyscy na prowincyach za anneksyą. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Przy dzisiejszym dalszym ciągnieniu czwartéj klasy 122 królewskiéj loteryi klasowéj padła 1 wygrana 20,000 tal. na nr. 92,639. 1 wygrana 5000 tal. na nr. 703. 3 wygrane po 2000 tal. padły na nr. 5660, 9268 i 38,485.

40 wygranych po 1000 tal. na nr. 1639, 3942, 5070, 6377, 8231, 11,967, 15.181, 19,555, 20,289, 20,791, 23,824, 25,830, 28,081, 29,514, 37,768, 43,894, 44,539, 45,833, 47,370, 48,791, 50,172, 53,068, 53,866, 56,315, 58,180, 62,737, 65.655, 66.178, 69,010, 70,073, 70,715, 72,540, 75,936, 78,727, 78,978, 79,053, 86,816, 90,160, 90,420 i 94,812.

58 wygranych po 500 tal. na nr. 519, 1682, 5370, 6986, 8692, 8762, 9694, 10,406, 10,973, 11,396, 15,586, 15,806, 16.913, 17,275, 18,364, 19.416, 20,379, 23.775, 24,649, 26,529, 27.641, 27,763, 28,857, 29,508, 31,012, 34,079, 36,834, 38,483, 42,750, 46 286, 47,361, 49,792, 50,066, 51,114, 51,129, 52,174, 53,754, 53 782, 54.573, 57,530, 57,531, 59,674, 61,530, 62,115, 67,551, 68 310, 72 888, 73,028, 73,433, 78 380, 80,499, 81,218, 81,243, 86,029, 86,328, 87,679, 92,719, i 94,554.

68 wygranych po 200 tal. na nr. 566, 1205, 2421, 5851, 6503, 11,108, 13,926, 15.233, 18.249, 18,790, 20.930, 21.167, 22,155, 23,39-, 25,889, 26,902, 29,379, 29,828, 30.156, 31,227, 31,659, 36,510, 37,168, 39,479, 39,763, 40,356, 45,267, 47,027, 48.289, 51,215, 53,820, 54,718, 54,968, 55,276, 56 083, 56.214, 56,547, 57,548, 61,785, 63,488, 65 029, 66,026, 66.112, 67,014, 67,278, 69,043, 71,032, 71.223, 74.836, 75.490, 75,767, 77.007, 77,504, 77.873, 78,209, 78,739, 81,058, 81,097, 87,071, 87,208, 88.288, 88,539, 89,800, 89,893, 92,571, 94,044, 94,110 i 94,717.

Berlin, dnia 22 października 1860.

Król. jeneralna Dyrekcya loteryi.

Teatr miejski w Poznaniu. [1999]

W czwartek, 25 października. Na życzenie: Einer von unsere Leute, wielka krotochwila z śpiewem w 3 aktach. Przygotowuje się: Die Hugenotten i Die Jungfrau von Orleans.

Józef Keller.

Obwieszczenie. [1996]

31 miejsc, w chlebowni przy placu kamelaryjnym obok frontestu, urządzonych do sprzedania chleba, i 16 miejsc w Starym Rynku przy wadze miejskiéj wydzierżawione będą na czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1861 najwięcéj ofiarującym na drodze publicznéj licytacyi.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin na **dzień 30 m. b. przedpołudniem o godzinie 8**

na ratuszu przed panem Plichtą, sekretarzem miasta, na który chęć dzierżawienia mających pod tym wyraźnym warunkiem wzywamy, że dzierżawa zaraz w terminie w połowie złożoną, druga zaś połowa w dniu 1 kwietnia r. p. do kasy kamelaryjnéj wniesioną być musi. Zalegający dzierżawę tegoroczną do licytacyi przypuszczonemi nie będą.

Poznań dnia 11 października 1860.

Magistrat.

Sprzedaż konieczna. [1993]

Sąd powiatowy w Środzie.

Wydział pierwszy.

Należące do Ignacego Skorzewskiego, teraz do sukcessorów jego dobra szlacheckie Nekla, do których wsie Stroszki i Starczanowo wraz z olędrami należą, oszacowane włącznie ceny kupieckiéj lasów na 241,712 tal. 24 sgr. 5 fen. a podług taksy przychodowéj lasów na 175,280 tal. 1 sgr. 4 fen., podług zaś wartości lasów w przecięciu ceny kupieckiéj i przychodowéj na 207,996 tal. 12 sgr. 11 fen., wedle taksy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze mają być

dnia 22 maja 1861 przed południem

o godzinie 10 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Wierzyciele którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj nie okazującéj się zaspokojenia poszukują z ceny kupna, powinni się z takowemi do sądu zgłosić.

Środa dnia 20 września 1860.

Sprawozdanie ogólne

Towarzystwa prywatnéj kasy oszczędności i pożyczek wekslowych

w Śremie do dnia 1 lipca 1860 roku.

Wpływ cały Towarzystwa wynosił

	tal.	ś.	f.
a) z depozytów	67,390	9	10
b) z zwrotu pożyczek	142,556	18	6
c) z opłaconych procentów	5279	5	6
d) ze zwróconych koszt. sąd.	143	4	9
e) ze zmiany papierów	475		
Razem	215,844	8	7

Wydatek cały wynosił:

a) koszta administracyi	1164	17	
b) zwróconych depozytów	55,733	5	7
c) udzielonych pożyczek	155,515	17	6
d) opłaconych procentów	2269	14	2
e) zalicz. z góry koszt. sąd.	296	12	11
f) zmiana papierów	500		
Razem	215,479	7	2
Pozostaje w kasie	365	1	5

Stan Towarzystwa:

1. Winno jest Towarz. depozytów z procentami w ogóle	13,349	14	7
2. Należy się Tow. bieżących pożyczek wraz z proc. w ogóle	13,135	26	3
3. Należy się Towarz. zaliczonych a niezwróconych dotąd kosztów procesowych	107	26	9
4. Gotówką jest w kasie	365	1	5
Czyni	13,6[illegible]	24	5
Towarz. ma więc w rezerwie	259	9	10

Dyrekcya podając do wiadomości publicznéj powyższe sprawozdanie zawiadamia zarazem, że Towarzystwo pryw. kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Sremie przedłużyło istnienie swoje na lat 10, tj. do 10 lipca 1870 r. że członkiem stałym Tow. ten tylko być może, kto złoży do kasy Tow. na cały czas jego istnienia, przynajmniéj 100 złp. na czwarty procent, corocznie w kasie od 1 do 5 lipca opłacany.

Że członkom czasowym Tow. jest każdy składający jakibądź depozyt do kasy oszczędności na procent czwarty z prawem wypowiedzenia depozytu w miesiąc.

Że pożyczki udzielają się 2 i 16 każdego miesiąca w Sremie na piąty procent, na trzymiesięczne weksle podpisane przez biorącego pożyczkę i jednego poręczyciela.

Że wszelkie podania o prolongacyą terminu wypłaty są niepotrzebne, gdyż po upływie terminu 3 miesięcznego wekslem objętego, prolongacyą na drugie 3 miesiące Dyrekcya sama udzieli; po upływie zaś 6 miesięcy połowa całego długu opłaconą być musi i w takim razie prolongacya udzieloną zostanie na dalsze 3 miesiące, bez osobnego w tym celu podania; po upływie 9 miesięcy, dłużnik obowiązanym będzie opłacić połowę reszty długu a przez to samo otrzyma prolongacyą na pozostałą czwartą część aż do końca roku, która to pozostałość z upłynionym rokiem od daty zaciągnienia pożyczki ostatecznie spłaconą być winna.

Nieuiszczenie się dłużników z jednéj z rat powyżéj wskazanych pociąga za sobą niezwłoczne podanie skargi, bez osobnego zawiadomienia go o tém ze strony Dyrekcyi. Nadto Dyrekcya zastrzega sobie prawo wypowiedzenia całego kapitału lub pozostającéj jego części w każdéj chwili po upłynieniu terminu wekslowego, skoro tego uzna konieczną potrzebę.

W związku przeto z powyższém zawiadomieniem Dyrekcya wzywa Szanowną Publiczność do zasilenia funduszów Towarzystwa przez liczne przystępowanie na członków stałych, a tych ostatnich zobowięzje na mocy uchwały walnego zebrania Towarzystwa z d. 10 lipca r. b. do utworzenia u siebie filii kasy oszczędności dla służących, czeladzi i wyrobników miejscowych, zachęcając ich do składania cząstkowych depozytów i przesyłając one do kasy śremskiéj. Odpowiedzialności jednak za depozyta składane u członków Towarz i za procent bieżący od nich, Dyrekcya nie bierze na siebie, dopóki depozyta te do kasy śremskiéj nie wpłyną.

Srem, 7 sierpnia 1860.

Dyrekcya Towarzystwa:

Cezary Plater, dyrektor. **L. Smtkowski**, radzca. **S Porawski**, radzca i kurator kasy. **S. Styrle**, sekretarz i **Tadrzyński**, kasyer. [1980]

Mieszkam teraz przy **ulicy Szewskiéj nr. 19** na parterze, **narożnik Dominikańskiéj ulicy**, chorzy na choroby syfil. lub liszaje mogą ze mną się rozmówić codzień z rana aż do 10, a po obiedzie od 2—5 godz. Zamiejscowym udzielają się rady drogą listową.

Dr. August Loewenstein

[1939] lekarz i chirurg.

Księgarnia M. Jagielskiego

w Poznaniu, Wilhelmowski plac nr. 16,
poleca swój

SKŁAD NOT.

Za cenę jak najumiarkowańszą, to jest rocznie 4 talary, miesięcznie 10 sgr. **wypożyczają** się tamże nóty najnowsze i wszelkiego rodzaju. Abonent kupujący nóty odbiera oprócz tego największy rabat. [1972]

Handel tapiceryjny A. Schöneich,

dawniéj przy ulicy Wrocławskiéj nr. 6, przełożony został na
ulicę Fryderykowską 33, naprzeciw gmachu Ziemstwa
i znacznie co do lokalu rozprzestrzeniony.

Najobfitszy dobór wszelkich artykułów i jak najtańsze ceny przy skoréj usłudze zapewnia się łaskawym odbiorcom i w tym nowym lokalu. [1997]

Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności donoszę najuniżeniéj, że mieszkam obecnie przy
ulicy Fryderykowskiéj 33, naprz. Ziemstwa
i przyjmuję wszelkie zamówienia do profesyi méj należące i wykonuję takowe skoro. *Louis Goubeau*, tapicer. [1998]

Wszystkich tych, którzy konta swe pochodzące z mego dawniejszego składu pomimo powtórnego publicznego wezwania, aż do dziś dnia jeszcze nie popłacili, wzywam niniejszém jeszcze raz uprzejmie, ażeby zapłatę w dwóch tygodniach uskutecznili.

Po upływie tego przeciągu czasu poszukiwać będę zapłaty pozostałych reszt w drodze sądowéj.

Poznań, dnia 22 października 1860.

S. Diamant,
Ul. Kramarkowska 16, naprzeciw nowych budek chlebowych. [2004]

Ozdoby nagrobne
z granitu, marmuru, piaskowca i kruszcu

spiesznie i nadzwyczaj tanio dostarcza
H. Klug
ul. Fryderykowska 33. [2005]

Kilka bardzo pięknych większych krzyżów z marmuru wystawione są przed ich postawieniem przez kilka dni na widok.

Obwieszczenie. [1989]

W Trzemesznie jest dom z ogrodem, w którym rozmaite drzewa owocowe, brzoskwiniowe, winogrona i krzewy, na wyniosłém, wolném miejscu, z widokiem na całe miasto z okolicą położony, każdego czasu z wolnéj ręki do nabycia. Bliższéj wiadomości udzieli **Kosidowski** w miejscu.

Największy wybór najnowszych artykułów do tramowania, przepaski jedwabne, złote i gumowe, czepki wełniane, kapoty, podrękawki, kamasze, półkoszulki, pończochy, szale i szlipsy, wełna do robót, wigonia, estramadura, rękawiczki jedwabne i bukskinowe, gorsety, spódnice stalowe i Moare, bransoletki, siatkowe ubrania na głowę i jedwabne wstążki po jak najtańszych cenach u

Z. Zadek i Sp.
Rynek nr. 64 obok kupca Schmidt. [1995]

[1994] **Skład Sukna**
Antoniego Schmidt
w Poznaniu.
zaopatrzony jest na zbliżającą się porę zimową jak najlepiéj w wszelkie gatunki Sukna, Bukskinu, materyi na Paletoty, Kamizelki, jako téż wszelkie inne artykuły do męskiéj należące garderoby.

Panny, które wprawne w strojach czepeczków, kapeluszy etc. znajdą pomieszczenie na Podgórnéj ul. n. 15. [1990]

Do partyi tworzącéj się u mnie może jeszcze kilka uczennic przystąpić.
O. Rochacki.
Ul. Wilhelmowska nr. 23.
[2001] u kupca Mendelsohna, parter.

Rękawiczki zimowe
w różnych gatunkach poleca
[2006] **M. J. Kamieński.**
Skład płócien i bielizny w Bazarze.

A. Fischer tapicer z Magdeburga poleca się Szanownéj Publiczności z swemi wyrobami i robotami tapicerskiemi wszelkiego rodzaju tapicerskiego. Mieszka teraz przy Berlinskiej ulicy pod nr. 31. [2003]

Sprzedaż tryków angielskich.

Z powodu zwinięcia owczarni dóbr szlacheckich na Pomorzu położonych, podpisanemu polecono sprzedać 8 tryków, sprowadzonych z Anglii, czystéj rasy South-down, mających nadzwyczaj nabitą wełnę. Tryki te oglądać można we wsi Corsenz. Życzący sobie bliższych szczegółów, franko zechcą się zgłosić do podpisanego.

Meyer
dzierżawca dóbr książęcych
w Corsenz pod Trachenbergiem.

Corsenz leży między Trachenbergiem a Rawiczem, stacyami kolei żelaznéj wrocławsko-poznańskiéj: z jednéj i drugiéj stacyi szosą dostać się można do Corsenza za pół godziny. [1992]

Dominium Bytyń, w pow. Szamotulskim ma na sprzedaż 13 dwuletnich baranów, dobréj, wełnistéj, meklenburgskiéj rasy. Cena umiarkowana. Czas sprzedaży od 1 do 8 listopadar. b. [1991]

Magdeburgską kwaśną kapustę winną (w nadzwyczajnie białéj jakości) i teltowskie trwałe rzepki, oraz wielkie reńskie minogi poleca
Izydor Appel,
[2000] obok banku królewskiego.

Swieże ostrzygi poleca
[2002] **W. Laurentowski.**

Przybyli do Poznania.

Dnia 23 października.

Bazar: Właściciele dóbr Błociszewski z Przecławia, baron Ropp z Litwy, Rekowski z Gorazdowa, pani hr. Kwilecka z Dobrojewa i Niegolewska z Mórownicy.

Sterna Hotel Europejski: Właściciel dóbr Reske z Frankfurtu n. O., kupcy Gotthard z Lipska, Jacobi z Kolonii i Wulff z Hamburga.

Myliusa Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr Carnapp z zamku Bornheim, Gościmski z z Wodjewa, Zalewski z Wrześni, proboszcz Sryszow z Brudzewa, kup. Ost z Wurzen i Lewy z Berlina.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Wirth z Łopienna, pocztm. Kurz z Rogoźna, kup. Fröhlich z Moguncyi, Gärtner z Berlina i kap. Lans Wrocławia.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Okulicz i kapitalista Rostkowski z Potażyc, pani Morawska z Jurkowa, pełnom. Siedmiogrodzki z Nowéjwsi i kup. Scharpff z Fuldy.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Rutkowski z Ławicy, prob. Gintrowicz z Ludom, konował, Smoleński z Nowego-Jorku, ob. Szukalski i kup Eichstädt z Czarnkowa.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Zeromski z Grodziszczka, Nehring z Sokolnik, Hulewicz z Młodziejewic, pani Szułdrzyńska z Lubasza, Maciejewska z Bukówca i rólnik Laube z Leszna.

Hotel Paryski: Dzierż. Jarantowski z Wszemborza, obywatel Kirschenstein z Kostrzyna i rólnik Kudler z Lubosina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 23 października.

Żyto: niższe ceny, wyp. 25 węcpli, na paźd. 48 żąd., paźd.-list. 46¼—⅛, list.-gr. 44⅝—45 tal. pł. Okowita: wyp. 12,000 kwart, z beczką 19⅞, list.-gr. gr, 19⅓, st.-lutymarzec 19½, kwiec-maj 19¾ pł. 19⅝ tal. żąd.

Berlin, 22 października.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 78—91 tal. wedle jakości. Żyto: wypow. 5000 cent., w miejscu 2000 funtów, 55¼, na paź. 55—¼—⅝, paź.-list. 52½—¾—53, list.-grud. 50¾—51—¼—½, gr.-sty. 50¾—51, na wiosen. odstawę 51¼—½—¾ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 47—51 tal. pł. Owies: wyp. 100 centn., w miejscu 1200 funtów 26—31, na paź. 30½—31, paźd. list. 29, list. grud. 28¼—½, na wiosenną odstawę 27¾—28 tal. pł. Olej rzepiowy: nieco wyższe ceny, w miejscu 100 funt. bez beczki 11¹¹/₁₂, na paźd. i paźd.-list. 11¹¹/₁₂ żąd., 11⅞ pł. list.-grud 11⅞—¹¹/₁₂, gr.-sty. 12¹/₂₄—¹/₁₂, kwiec.-ma 12⅜—⅝ tal. pł. Olej lniany: w miejscu 10⅝ tal. Okowita: ceny spadły nieco, wyp. 160,000 kw., w miejscu bez beczki 21—¹/₁₂, z beczką na paźd. 20¾—21, paźd.-list. 19¾—¹¹/₁₂—20¹¹/₁₂, list.-gru. i gr.-stycz. 19⅝—½—⅞—⅔, stycz-luty 19½—¾, kwiec.-maj 20—⅛—⅜ tal. pł.

Wrocław, 22 października.

Na targu: Pszenica: biała szefel 94—105, żółta 90—97. Żyto: 67—72. Jęczmień: 55—68. Owies: 30—33. Groch: 60—80 srebników.

Na giełdzie: Żyto: niższe ceny, wypow 1000 centn., na paźd. 55¾ żąd., paźd. list 52½—¾, list.-gr. 51 pł. 51½ żąd. gr.-st. 50¾, kwiec.-maj 50¼—½ tal. pł. Olej rzepiowy: wyp. 150 cent., w miejscu i na paź. 11⅛ żąd., 11¹/₁₂ pł. paź.-list. 11⅝, list.-grud. 11⅔, gr-stycz. 11¾ żąd., st.-luty i luty-marz. 11⅝ pł. kwiec.-maj 12 tal. żąd. Okowita: dobrze się trzymała w cenie, w miejscu 21½, na paź. 20²/₃—⅚—21, paź. list. 20⅓, list.-gr. 20 pł. gr.-st. 20 żąd., st.-luty i luty-marz. 20⅙ pł. kw.-maj 20½ tal. żąd.

Szczecin, 22 października.

Na giełdzie. Pszenica: wyższe ceny, w miejscu żółta 83—88, na paź.-list. 85½—86, na wios. odst. 84—½ tal. pł. Żyto: w miejscu 50½—51½, na paźd. 51—⅜—52, paźd.-list. 49¾—50, list.-gru. 49 pł., gr.-st. 49 żąd., na wios. odst. 48⅛—⅓—½—¾ pł. 49 tal. żąd. Jęczmień: i Owies: bez obrotu. Olej rzepiowy: ceny niezmienione, w miejscu 11¹¹/₁₂ pł. 11⅝ żąd., na paźd. 11²/₃ pł. 11¾ żąd., kw.-maj 12⅜ pł 12⅝ tal. żąd. Olej lniany: w miejscu z beczką 10¾—⅝ tal. żąd. Okowita: ceny wyższe, w miejscu bez beczki 20⅓, z beczką 20¾, na paźd. 20⅓—⅓, paź.-list. 19⅛—¼, list.-gr. 19 żąd., 18⅝—¹¹/₁₂ pł., na wiosenną odstawę 20 żąd., 19¾—⅝ tal. pł.

Bydgoszcz, 19 października.

Pszenica: nowa por. węcp. 52—56, 56—62, lepsza 72—78, zupełnie zdrowa 78—84. Żyto zdrowe 45—48, 48—50, porosłe 42—46. Jęczmień wielki 36—42, mały 33—36. Groch 40—48. Owies: 26 szefli 20—26. Okowita: 8 00% Trall. 20 tal. Kartofle: mecka 5—6 gr. pol.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 22 października.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101
— rząd.	4½	—	101
— 1859	5	—	105¼
— 1856	4½	—	101
— 1858	4	—	85¾
— prem. 1855	3½	—	116
Obligi długu skarb.	3½	—	86⅝
— Marchii	3½	84⅞	—
Listy zast. march.	3½	—	88¼
— Prus Wsch.	3½	—	83⅛
— — —	4	—	91⅝
— Pomor.	3½	87¼	—
— —	4	96½	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	100¾
— — (nowe)	½	—	94½
— — (nowe)	4	—	90⅞
— Szląskie	3½	—	88
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	84
— — —	4	—	91¾
— rent. March.	4	95½	—
— Pomor.	4	—	95¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	92⅝
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	93⅛
— Nadreńskie	4	94½	—
— Saskie	4	—	96⅜
— Szląskie	4	—	95
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	48
— Pożycz. narod.	5	—	56¾
— Obligi 250 fl.	4	—	65½
Rosy. 5 pożyc. Stiegl.	5	92½	—
— 6 pożyc. Stiegl.	5	101¼	—
Rosy. pożyc. angiel.	5	—	102
Polsk. obligi skarb.	4	—	83⅛
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92¾
— — B. 200 zł.	—	—	73¾
— Lis. z. n. w R. S	4	—	87¼
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	91¾
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	108¾
Złota funt. cel.	—	—	454
Srebra dito	—	19 21	—
Saskie bil. kas.	—	—	99⅚
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅚
Austr. bankn.	—	—	75
Polskie bil. bank.	—	—	88¾
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	112½
Berliń.-Hamb.	4	—	110
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	133¾
Berl.-Szczecin.	4	103¼	—
Wrocł.-Freib.	4	—	84
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	51¾	—
Kozlo-Bogumin	4	38¾	—
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	80	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	93
Dolno-Szl. kol: pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	46
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	125
— Lit. B.	3½	—	112½
Opol-Tarnowic	4	30¼	—
Starogr.-Pozn.	3½	—	80¾

	%	żądano.	płacono.
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	116
Berl. Tow. hand.	4	—	81
Gdański bank priw.	4	—	84¾
Dysk. Udział komm.	4	—	80½
Gota. bank. pryw.	4	—	69¾
Hanow. dito	4	—	90½
Królew. dito	4	—	83¼
Lipsk. Stow. kred.	4	—	63
Magd. bank priw.	4	—	77
Pomor. bank. rycer.	4	—	60¾
Pozn. bank prow.	4	—	77
Prus. udz. bank.	4½	127½	—
Szląsk. Stow. bank.	4	—	76¼
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	62½
Minerwy Szląskiéj	5	—	19¾
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	96½
—	4½	—	100⅜
Berl.-Hamb.	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	91½
— Lit. C.	4½	99¾	—
— Lit. D.	4½	98¾	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	100⅜
— II. Em.	4	—	86
Kozlo-Bogumin.	4	—	78
— III. Em.	4½	—	84
Dolno-Szl.-March.	4	—	92½
— konwen.	4	—	92¼
— — III. ser.	4	—	88
— — IV. ser.	5	—	102¾

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½		100
Górn.-Szl. Lit. A	4		—
— Lit. B.	3½	79½	—
— Lit. D.	4	—	87¼
— Lit. E.	3½	—	74⅞
— Lit. F.	4½	—	93⅛
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	94	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 22 października.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	94¼	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	109	—
Polskie bil. bank	—	88⅙	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	76	—
Wrocław obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	100½
— nowe	3½		94¼
— nowe	4	91¹¹/₁₂	—
— Listy Rent.	4	92⅝/₁₂	—
Szląskie Listy Zast.	3½	88⅜	—
— nowe Lit. A.	4	97	—
— nowe	4	97	—
— Lit. B	4	99¼	—
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	95¼	—
— Oblig. prow.	3½	—	100
Polskie Listy Zast.	4	—	87
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk à 500 zł	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	57½
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	77¼	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	84¾	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw	4	87⅝	—
—	4½	94¼	—
Głog.-Żegan.	4		—
Brzeg.-Niskie	4	52¼	—
Dolno.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4		—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	126¼	—
— Lit. B.	3½	114¼	—
— obl. pr. pierw.	4	87 1/12	—
—	3½	74⅝	—
—	4½	93⅝	—
Opol. Tarnow.	4	30½	—
Kozlo-Bogumin.	4	—	38
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 23. października.

Prusk. obl. skarb.	3½		86¼
— poży. skarb.	4		—
— —	4½	101	—
— pozy. r. 1855	3½	—	115⅓
Pozn. List. Zastaw.	4	101½	—
— nowe	3½	—	94¼
— nowe	4	—	90⅞
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	87¾	—
Pozn. List. Rent.	4	—	92⅝
— obl. miejsk. II. Em.	4		90
— obl. prow.	5	98¼	—
— akc. bank. prow.	—	—	76¾
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	96⅓
Najnowsza poż pruska	5	105½	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.